

# Śladami starej fotografii

**RODZINNE ODKRYCIE** To było ogromne zaskoczenie i radość. Pan Piotr na jednej ze starych fotografii zamieszczonych na naszej stronie internetowej rozpoznał swojego ojca. Jak się okazuje zdjęcie Panu Stefanowi zrobiono całkowicie przypadkowo

Wszystko zaczęło się od tego, że w ubiegłym tygodniu na stronie internetowej Dziennika Wschodniego zamieściliśmy obszerną galerię zimowych zdjęć Lublina sprzed lat. W większości na fotografiach można było zobaczyć budynki przysypane śniegiem. Na kilku z nich byli także ludzie.

Jeszcze tego samego dnia odezwała się do nas rodzina, która rozpoznała jednego z mężczyzn na fotografii z Lublina. – Od urodzenia tu mieszkam, dlatego bardzo lubię stare zdjęcia miasta. To było ogromne zaskoczenie i radość kiedy przeglądając galerię, na jednym z nich rozpoznałem... swojego ojca! Zawołałem córkę, syna, żonę, ale nie sugerowałem kim może być mężczyzna. Wszyscy byli jednak pewni, że to on – wspomina Piotr Dygas. – Ta sama czapka, szalik, sylwetka. Nie mieliśmy wątpliwości – dodaje. Zdjęcie pochodzi z 1971 roku. Pan Stefan zmarł w 1999.

Opublikowaną fotografię znaleźliśmy w zbiorach multimedialnych Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN. Widać na niej kilku mężczyzn stojących przed przejściem dla pieszych przy Krakowskim Przedmieściu, niedaleko dzisiejszego banku Pekao. Na chodniku pozsuwane są ogromne śnieżne zaspę. Mimo, że zdjęcie nie jest najlepszej jakości widać na nim profil pana Stefana.



Stefan Dygas na zdjęciu z 1971 r. (stoi bokiem, pierwszy po lewej) i na fotografii z rodzinnych zbiorów

– Tata mieszkał na Bronowicach, ale często chodził do banku przy Krakowskim Przedmieściu i załatwiał sprawy służbowe. Był głównym księgowym w zakładzie opieki zdrowotnej – wyjaśnia pan Piotr. – Czapkę ze zdjęcia można prawdopodobnie znaleźć u babci – dodaje pani Karolina, córka pana Stefana.

Sprawdziliśmy kto i dla czego wykonał zdjęcie. – Fotografie trafiły do nas luzem. To ze zidentyfikowanym mężczyzną powstało w styczniu 1971 roku. Na odwrocie ma jedynie informację, że zrobiono je na Krakowskim Przedmieściu. Jak porównujemy je z innymi zimowymi fotografiami z kolekcji, te-

matem jest tu stan odśnieżania miasta i pryzmy śniegu. Przechodnie na przejściu pojawili się w kadrze przypadkowo – mówi Marcin Fedorowicz z Pracowni Ikonografii Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN.

W jaki sposób fotografia trafiła do zbiorów ośrodka? – W maju 2005 roku w związku z akcją „wagon.lublin.pl” do naszego ośrodka zgłosiła się pani Jolanta Jurkiewicz i przyniosła zdjęcia. Kolekcja zawierała ponad 150 fotografii, które między 1969 a 1973 rokiem dla Prezydium Miejskiej Rady Narodowej robił Marian Budzyński. Na większości odbitek wielkości pocztówki lub większych są pieczętki Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Czasami pojawia się też dopisane odręcznie nazwisko fotografa. Najprawdopodobniej jest autorem wszystkich – tłumaczy Fedorowicz. – Pani Jurkiewicz miała te zdjęcia od lat 80. ubiegłego wieku. Kolekcja trafiła do niej za pośrednictwem siostry, która prowadziła przy ulicy Kuniciego punkt skupu surowców wtórnych. Ktoś przyniósł fotografie i jako makulaturę wymienił na papier toaletowy. W tamtych latach ludzie oddawali różne, często bardzo wartościowe rzeczy na makulaturę, bo tylko w ten sposób mogli dostać papier toaletowy. Dziś pewnie trudno w to uwierzyć – dodaje. Zdjęcia po zeskanowaniu wróciły do właścicielki kolekcji.

ŁUKASZ DUDKOWSKI  
AGNIESZKA DYBEK